

W Kostowski

№ 21.

Piotrków, dnia 25 Maja 1912 r.

Rok 3.

# KRONIKA PIOTRKOWSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM M. PIOTRKOWA I OKOLICY — WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ.

**Warunki prenumeraty:** W Piotrkowie rocznie rb. 3, półrocz. rb. 1 k. 50; za odnośzenie do domu kop. 15 kwartalnie. — Z przesyłką pocztową i kosztami ekspedycji: rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2 k. 00. Numer pojedynczy kop. 6.

**Cena ogłoszeń:** Za wiersz lub miejsce wiersza jednoszpaltowego na 1 stronie kop. 25; na końcu gazety jednorazowo po kop. 15, kilkakrotnie po kop. 10; Za dołączniki rb. 5 od 1 karty każdorazowo.

**Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują**  
Redakcja: dom. p. Jagodzińskiego 1-sze p.  
Admin. i Ekspedycja główna: Księgarnia J. Zradzińskiego i wszystkie m. księgarnie; w Warszawie zaś, Biuro ogłoszeń Ungra“ Wierzbowa 8 (wprost ul. Niecałej) i D. hand. L. i E. Metz i Sp. Marszałk. 130.

## Z A W I A D O M I E N I E

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości WW. PP., że od dnia 10 Lipca r. b. otwieram w Piotrkowie, przy ulicy **KALISKIEJ № 23** zakład p. f.

**DRUKARNIA POLSKA** SKŁAD PAPIERU I MATERJAŁÓW  
PISEMNYCH

Polecając się łaskawej pamięci WW. PP. pozostaję z poważaniem

**PAWEŁ SZULC**

były współpracownik firmy „M. Dobrzański”.

## W 8-mio klasowej Szkole Piotrkowskiej Dyr. J. Dąbrowskiego

### Egzaminy wstępne

Przedwakacyjne rozpoczną się w dniu **3 Czerwca** i trwać będą trzy dni t. j. 3, 4 i 5 Czerwca.

Początek o godzinie 9-tej rano i 4-ej po południu.

Powakacyjne rozpoczną się w dniu 29, 30, 31 Sierpnia. Początek lekcji w dniu 2 Września.

## W VII-o KLASOWYM ZAKŁADZIE NAUKOWYM ŻEŃSKIM H. DOMAŃSKIEJ

Egzaminy przedwstępne dla nowowstępujących trwać będą od dnia 17-go maja do 14-go czerwca w godzinach: od 8 do 12.

(2-1)

**Dr. ROTHERT**  
POWRÓCIŁ.

Przyjaciół „Kroniki“ prosimy  
o jednanie nam prenumeratorów!



(3-1) **SKŁAD ŚWIEC I MYDŁA  
IGNACEGO MARCIOCHA**

w Piotrkowie, Rynek № 6, tel. 242.

Poleca duży wybór świec woskowych i stearynowych, Kierce dla kościołów, z pierwszorzędnych fabryk świece dla Bractw, oraz mydło do prania i toaletowe. Sprzedaje do sklepów i spółek po cenach fabrycznych. Sprzedaje oczyszczoną naftę „Kryształ” w hermetycznie zamkniętych blaszankach.

W nadziei, że Czcigodne Duchowieństwo i Obywatele m. Piotrkowa i okolicy raczą mnie zaszczyścić łaskawymi zleceniami, pozostaję z głębokim szacunkiem

**I. MARCIOCH.**

**MASZINY DO SZYCIA  
KOMPANJI SINGER**

MASZINY  
RĘCZNE

OD **25** R.



MASZINY  
NOŻNE

OD **40** R.

**WYPŁATA RATAMI OD 1 RUB. TYG.**

Z głębi serc naszych dziękujemy wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi ukochanej naszej

**ś. p. Janinie Kwiatuśzyńskiej**

Dziękujemy w szczególności Czcigodnemu Duchowieństwu, z ks. Rektorem Bromskim na czele, pani Kazimierzowej Strzeleckiej, p. p. Konradostwu Krajewskim, Chełmińskim, pannie Gilewskiej, p. p. Anczykowskiemu i Cieleckiemu, za dowody współczucia i życzliwości, które zawsze wysoko cenimy i serdecznie odczuwamy, a także z całego serca dziękujemy wszystkim tym, którzy, czy to osobiście, listownie, telegraficznie lub przez złożenie wieńców, okazali swoją dla nieboszczki wielką przyjaźń, dla nas zaś współczucie i życzliwość.

Głęboko wzruszone i serdecznie wdzięczne

**Matka i Siostry.**

**300 dębów starodrzewu**

jest do sprzedania w dominium  
**ŁOCHYŃSKO, stacja Rozprza.**

(3-2-1)

**OSPA ŚWIEŻA**

z Instytutu D-ra Tymotensa Stępniewskiego w Warszawie

nadeszła do składu głównego

w APTECE A. CIEŚLEWSKIEGO i M. R. WITANOWSKIEGO, STARY RYNEK № 3



**AKTY  
WIARY, NADZIEI i MIŁOŚCI.**

**AKT WIARY.**

Wierzę, żeś Boże Wieczny i Wszechmocny,  
Ześ, dla słabego w upadku pomocny,  
Ze nie opuszczasz tych, co Cię kochają,  
I ufność mają.

Ześ dla swych dzieci Ojcem miłościwym,  
Ześ dla grzeszników Sędzią litościwym,  
Ze im przebaczasz, gdy żalują szczerze,  
Ufam i wierzę!

Ześ Ty jest Prawdą, żeś Ty jest Mądrością,  
Ześ Ty Dobrocią, żeś Ty jest Miłością.  
I jak w to słońce co świeci na niebie,  
Tak wierzę w Ciebie.

I tej mej Wiary nic we mnie nie wzruszy,  
Ona jest szczęściem i siłą mej duszy,  
A czem jest dzisiaj, tem zawsze zostanie,  
Ojcie i Panie!

**AKT NADZIEI.**

Gdybym w mem sercu Nadziei nie nosił,  
Ze Dobroć Twoja Panie nie zna granic,  
O zmitowanie Twoje bym nie prosił —  
Za cóż bym je dostał? za nic?..

Bo jakież Panie przynoszę zasługi?  
Z czem przed obliczem Twojem stanąć mogę?  
Moją zasługą: grzechów szereg długi,  
Co zycia zapelnia drogę!





## Aleksander Głowacki (BOLESŁAW PRUS)

złożony został na wieczne spocznienie w środę ub. w Warszawie.

Literatura polska, a z nią całe społeczeństwo nasze ponosi wielką stratę; w śmierci Bolesława Prusa tracimy wielkiego pisarza, nieposzlakowanej czci człowieka, apostoła prawdy, miłości, sprawiedliwości i pracy dla lepszej doli narodu.

Aleksander Głowacki urodził się dnia 8 sierpnia 1847 r. w Puławach. Nauki gimnazjalne pobierał w Lublinie, studia uniwersyteckie — w warszawskiej Szkole Głównej na wydziale przyrodniczo - matematycznym.

Pracę na niwie literackiej, jako Bolesław Prus, rozpoczął w r. 1872, a więc 40 lat temu, tłumaczeniem szeregu dzieł naukowych, współpracownictwem w «Opiekunie domowym» i redagowaniem «Muchy». Sławę publicysty i feljtonisty zjednały mu «Listy ze starego obozu», zamieszczane w «Niwie», a następnie «Kroniki tygodniowe», drukowane nasamprzód w «Kurjerze Warszawskim», a następnie w «Kurjerze Codziennym».

Jednocześnie dał się poznać jako znakomity beletrysta, a każde z dzieł jego coraz większą jednako mu sławę, że przypomnijmy tu pierwsze jego powiastki: «Dusze w niewoli», «Sieroca doła», «Szkatułka babki», «Lokator poddasza», «Wielki los», «Przekłete szczęście», «Sukienka balowa», «Wigilja», «Sen Jakuba», «Kłopoty babuni», «Pałac i rudera», «To i owo» i w. in.

Popularność wśród ogółu, miano wielkiego pisarza u swoich i obcych zjednały mu: «Placówka», «Emancypantka», «Lalka», wreszcie «Faraon» (tłumaczony na kilkanaście języków), a w ostatnich czasach znakomita powieść, osnuta na tle wydarzeń rewolucyjnych, p. t. «Dzieci». Do ostatniej chwili nie wypuszczał pióra z ręki, pisząc w «Tygodniku Ilustrowanym» ostatnią powieść swoją «Przemiany», oraz zwykle swe kroniki tygodniowe, w których omawiał sprawy społeczne i do pracy publicznej nawoływał. Z jego inicjatywy powstało, między innymi Tow. higieny praktycznej, które pod jego imieniem szerzy czystość wśród warstw najniższych w imię zasady, że tylko w «zdrowym ciele zdrowy duch», rozwijać się może. Obok dłuższych powieści na dorobek jego składa się szereg nowel i obrazków, w których celował, szereg rozpraw głębokich i wreszcie tysiące myśli wzniosłych, rozsianych w powieściach i kronikach. Wszystko to trwałymi niezatartymi zgłoskami zapisuje imię jego w dziejach literatury, która, dziś żalobą okryta, będzie blaskiem złotych myśli jego darzyła następne pokolenia, stawiając go w rzędzie wielkich nauczycieli naszego narodu.

— Cześć Jego pamięci!..

### WSPÓŁCZUCIA.

Na ręce Tow. Dziennikarzy i Literatów Polskich, przesyłały depesze kondolencyjne:

Redakcja «Kroniki Piotrkowskiej» w słowach następujących: «Cześć najlepszemu Synowi Polski».

Palestra Piotrkowska: «Ślemy wyrazy głębokiego żalu wobec zgonu wielkiego a cichego pracownika na niwie literatury polskiej i pracy społecznej».

Piotrk. T-wo Gimnastyczne: «Wiecznie żywej pamięci twórcy «Placówki» cześć głęboką składa».

I gdybyś Panie, Twą sprawiedliwością  
Rządził się tylko — któż byłby zbawiony?  
Aleś Ty Panie Najwyższą Miłością,  
I grzesznik jest ocalony.

Nadzieja moja w Miłosierdziu Twojem,  
Że zbląkanego dziecka nie odrzucisz,  
Że choć niegodne, Ty je w sercu swoim,  
Do Łask ojcowskich przywrócisz!...

#### AKT MIŁOŚCI.

Ach, choćbym mówił «Kocham Cię mój Boże,  
«Z całego serca i z całej mej duszy!»  
Jeszcze tej mowie Bóg wierzyć nie może,  
Jeszcze Go ona nie wzruszy.

Szczerej miłości życiem dowieść trzeba:  
Nie mam jej — jeśli czynem nie wyrażę; —  
Ten tylko wchodzi do Miłości Nieba,  
Kto żyje, jak Miłość kaze.

Życie w Miłości — to z siebie ofiara  
Dla dobra bliźnich, Ojczyzny i Boga;  
Kto tak miłości swej dowieść się stara,  
Tego nieomylna droga.

Błagam Cię Boże w serdecznej pokorze,  
Wlej w duszę moją takie miłowanie,  
Niech mnie Twa Łaska wszechmocna wspomóż,  
Jak zechcesz — tak mi się stanie!

A wtedy poznam nędzę świata tego,  
Że wszystko ziemskie — jest tylko marnością...  
Wtedy zawołam z głębi serca mego:  
Boże, Tyś moją Miłością!..

Jan Odrowąż.





## Czy zamieramy?

Upoważniło mnie do tego pytania ustawiczne narzekanie niektórych, że nasza samodzielność narodowa zaczyna podupadać, z chwilą coraz szerzej zalewającego nasz kraj żydostwa. Pesymistą być, rzecz łatwa, jednak wnioski nasze powinniśmy zawsze wyprowadzać z pewnych, a nie urojonych przesłanek. Tak źle nie jest w naszej ojczyźnie, aby jej stawiać przed oczy smutne horoskopy.

Coprawda nie stoimy tak świetnie pod względem społeczno-ekonomicznym, jak Księstwo Poznańskie, które dzięki tytanom myśli twórczej, w rodzaju ks. Wawrzyniaka, Jackowskiego, stanęło na wysokości, z której nie zdoła je strącić żadne, choćby największe prześladowanie Hakaty.

Poznańczycy, wzorem niemieckiej kultury, zorganizowali swoje społeczeństwo, rozciągając na nie sieć wszelkiego rodzaju organizacji społecznych. Mieli przedtem dwóch wrogów, jednego w postaci zaborczego semity, a drugiego—swego pana i władcę, Niemca. Dzięki sprężystości i samoobronie, tego pierwszego usunęli z placu boju. Tułają się żydzi jeszcze w liczbie kilkudziesięciu tysięcy, nie wpływają jednak na bieg spraw przemysłowo-handlowych. W ostatnich czasach, nawet pośrednictwo handlu zbożem zostało wydarte im z rąk, dzięki powstaniu spółek rolniczych, które operując milionami, przy pomocy Banków chłopskich, ujęły wyłącznie w swe ręce ten dział handlu ludowego. Dziesiątki Kółek rolniczych, założonych przez ks. Wawrzyniaka, rozszerzają świadomość większej kultury rolnej. Kooperatywy spożywcze i wytwórcze ujęły przemysł i handel w jeden pierścień «Samopomocy». Mimo to niestuszne są wyrzekania naszych literatów, że Poznańskie nic nie dodaje do skarbnicy literatury polskiej, że się zmaterjalizowało, że o niczem idealniejszym, jak pieniądź nie myśli. Wytłumaczyć to można i trzeba.

Tam wre walka o życie, o duszę narodu—język. Więc muszą brać gotową broń do boju, na tworzenie jej czasu niema. Biorą też pełnemi dłońmi z naszej zbrojowni, z naszej literatury rodzimej. Tam walka o ziemię, której chcą ich pozbawić, więc wyężdżają swe siły w kierunku

zupelnego uniezależnienia się ekonomicznego, by nie patrzeć na cudzą łaskę, by nie oddać się w jarzmo obce. I wygrywają na całej linii.

A czy u nas gorzej? Czy zamieramy? Nie stoimy może tak świetnie, jak Poznańskie, ale w każdym bądź razie lepiej, jak Galicja, która pomimo gwarancji politycznych, dąży do unicestwienia swego «ja» narodowego. Żywioty semickie biorą górę, tak, że prawie  $\frac{3}{4}$  własności ziemskiej już do naszych «najserdeczniejszych» należy. Żydostwo wciska się wszędzie, pełno go w instytucjach finansowych, przemysłowych, handlowych, ba, nawet i kolejowych. Chwyciło ono w swe ręce prasę, i w ten sposób dyktuje prawa narodowi, który je z litości do siebie przyjął.

My zaś, mimo ograniczeń natury politycznej, możemy śmiało przyszłości patrzeć w oczy. Ruch specyficznie polski ożywia całokształt życia naszego społecznego. Antysemityzm pracy narodowej, a poniekąd i konserwatywnej zrobił wiele dobrego. Choć może go jeszcze za mało, bośmy pod wieloma względami jeszcze w zależności od żydów. Ale powoli to i oni nas pożegnają. Potrzeba tylko walki, racjonalnej, konsekwentnej.

To też Królestwo Polskie pomimo udręk różnolitej natury zakasało rękawy do pracy; zrozumiało że współdzielczość, to środek potężny, to deska ratunku dla ginącej samodzielności narodowej.

Rezultatem tej pracy i tego zrozumienia było w r. 1908 przeszło 650 stowarzyszeń spożywczych, obejmujących 90,000 członków i sprzedających towarów za 12 milionów rubli rocznie. Stowarzyszenia te zaoszczędzają przeszło 300,000 rb. rocznie, zwracanych członkom, jako czysty dochód. 90,000 więc ludzi korzysta z tych sum. Tak poważne cyfry z roku na rok powiększające się prawie w dwójnasób, są zapowiedzią zasobnej w dobra materialne naszej ojczyzny. Kooperatywa najszerzej pojęta: wytwórcza, spożywcza i kredytowa zjednoczy nas wszystkich. Kooperatywa «myślowa» nauczy nas żyć i wspomagać się wzajemnie. Instytucje w rodzaju kółek rolniczych, towarzystw oświatowych uświadomią nasz ogół o pożyteczności wszelkich poczyniń współdzielczych.

Na pytanie więc, czy zamieramy? Możemy sobie śmiało odpowiedzieć, że nie! Nie spełniliśmy wszystkich

## Z niewydanego pamiętnika.

(Dokończenie).

Następnie klasy 6-tą i 7-mą przebrnąłem pomysłnie, z pierwszej wyniosłem nagrodę «Podróże po południowej Rosji i Krymie» Demidowa, z ostatniej miałem otrzymać medal złoty z wyryciem nazwiska mego na tablicy marmurowej, ale z powodu jakichś motywów wyższej polityki, których dotąd nie znam, przeproszono mnie najuroczyściej, że okoliczności nakazują władzy dać ów medal koledze memu Michałowi T., a zato wynagrodzony zostałem kosztownym wydaniem wszystkich dzieł Puszkina przez Anienkowa, oraz rangą Registratora Kolegjalnego. Tym więc sposobem w r. 1856, mając lat 16 ukończyłem zaszczytnie średnie wykształcenie.

Dla pamięci wypada mi tutaj zanotować kilka szczegółów, odnoszących się do pobytu mego w Instytucie. Jako uczeń 6-tej klasy, wyróżniający się postępami i sprawowaniem, bez względu na mój wiek

młodziemy (14 lat), zaszczycony zostałem obowiązkami naczelnika stołu 2-go. Obowiązki te polegały na tem, że jako naczelnik podczas śniadania, obiadu, podwieczorku i kolacji siedziałem na pierwszym miejscu i miałem pod sobą pomocnika-mego kolegę i 10 uczniów z 1-szej klasy, którzy znajdowali się pod absolutną władzą naczelnika, on im kazał podawać potrawę, on rozdzielał bułki, czy chleb, on doglądał odpowiedniego ich zachowania się przy stole, on pilnował, aby podwładni mówili w języku, jaki na ten dzień przypadał, on godził spory, od niego zależało zdublować porcję, tym, którzy na to zasługiwali, jako też i zmniejszyć porcję tym, którzy w czemś zawinili, on mógł nawet ukarać podwładnego pozbawieniem go pewnej potrawy, a w razie poważniejszego uchybienia, do niego należało zaskarżyć winnego do dyżurnego w sali guwernera.

Obowiązki, jakkolwiek drobne, ale w życiu młodzieży poważne, wymagały wiele taktu. Ja wywiązywałem się z tych obowiązków nadzwyczaj szczęśliwie, stół mój odznaczał się spokojem i grzecznością,



swych zadań we świecie i urzeczywistnienia, czekać musimy, choćby dziesiątki lat, ale żyjemy!

Skupienie energii w jednym punkcie, niech będzie zadaniem każdego działacza. Specjalizacja naszej pracy społecznej jest dzisiaj koniecznie potrzebna, bo inaczej wskutek nadmiernej wielostronności powstanie chaos zabójczy.

Czy zamieramy? Pocóż to jeszcze powtarzać. Myśl o zamieraniu powinna ustąpić poczuciu ustawicznego odradzania się ekonomicznego całej Polski, we wszystkich jej działach.

Polska bogata i zasobna, a jednocześnie potężna kulturą ducha, niech będzie ideałem naszym. Wytrącenie z obcych rąk placówek: handlu i przemysłu, to hasło odrodzonej Ojczyzny.

W. Kneblewski.

## ZADANIA KOBIETY.

W jednej z pogadarek p. Chmielińska wypowiedziała piękne uwagi o obowiązkach społecznych kobiet. Referentka wyszła z założenia, że chcąc pracować społecznie trzeba swe społeczeństwo znać. Ażeby się z nim zapoznać, należy je badać, rozpatrując się przedewszystkiem w ujemnych stronach życia, w tych nędzach, brakach, na które radzibyśmy znaleźć środki zaradcze. Trzeba się oprzeć na danych pozytywnych, na cyfrach, na statystyce, która najlepiej takie sprawy oświetla.

W roku 1906 zbierała p. Ch. w Łowiczu dane statystyczne, dotyczące analfabetyzmu mieszkańców Łowicza. Później kiedyś zwiedzała osobiście wszystkie mieszkania stróżów w Płocku, gdy układała tablicę porównawczą zdrowotności ich mieszkań.

Rachunek wszędzie dał obraz rzeczy najbardziej poglądowy, co prelegentka unaoczniała tablicami porównawczymi szkół rolniczych w Finlandji i u nas w Królestwie Polskiem, a także tablicami wykazującymi procentową ilość dzieci uczęszczających do szkół w każdej gubernji; oka-

zuje się, że pod tym względem najlepiej posuniętą jest gub. Piotrkowska, najgorzej Płocka.

Dalej zaznaczone są trafne uwagi co do niesłusznej krytyki, z jaką opinja publiczna zwraca się do zajęć społecznych kobiety, zwłaszcza matki rodziny; praca ta wzbo-gaca i wzmacnia wychowawcze oddziaływanie matki na dziecko. Radzi więc prelegentka matce wciągnąć dziecko do swych zajęć społecznych, w sposób dla niego przystępny np. przez numerowanie książek wypożyczanych, zabawy wspólne z dziećmi ubogimi, wspólne śpiewy i t. p. Dalej kładzie nacisk na znaczenie zwiedzania instytucji krajowych i zagranicznych, branie w nich udziału i kontrolowanie kierunków tychże. Krytycznie wypowiada się o ochronach i ochraniarkach i domaga się, by te zakłady stały na stopniu wzorowym. Lud nasz, budząc się z uśpienia umysłowego i społecznego, wzywa pomocy kobiety inteligentnej w różnych swych potrzebach. Widać to choćby z listu pisanego do «Zorzy».

W odezwie tej chłop wypowiada się, iż zabawy młodzieży wiejskiej uważa za dzikie i prosi osoby inteligentne, ażeby zechciały nadać im inny, więcej kulturalny kierunek. Na prace społeczne potrzeba pieniędzy. Tutaj także wskazała referentka na umiejętne i celowe ułożenie budżetu każdej rodziny: np. mniej wydatku na stroje i zabawy, więcej na książki, pisma i cele społeczne, uczynić to mogą kobiety.

Nad pracą jednostek powinna wziąć górę łączna praca większych grup, kółek, stowarzyszeń. Chcąc aby praca społeczna stała się powszechną, kobiety mają oddziaływać moralnie na swe otoczenie we wszelkich warunkach, a więc matki na dzieci, młodzież na swych rówieśników, a cała inteligencja na lud.

W końcu prelegentka przedstawiła kilka wniosków ujętych w formę gotowych, jakoby przykazań dla każdej uspołecznionej kobiety. Mniej więcej brzmią one tak:

1-o Uznając, że społeczeństwo jest wielką rodziną, którą przenikać winna miłość braterska, torująca lepszą przyszłość, zobowiązujemy się wnikać w potrzeby bliźnich, aby pogłębiać w duszach naszych uczucia miłości bliźniego.

2-o Pracujmy nad podniesieniem etyki i zaczynając od rozbudzania szacunku wzajemnego ludzi dla ludzi.

podwładni nigdy mi nie dali żadnego powodu do niezadowolenia, a ja ze swej strony nie tylko, że nigdy względem nich ujemnie nie przejawiałem swojej władzy, ale przeciwnie starałem się o to, żeby oni z tej władzy tylko korzyść odnosili. Za moją dobroć i wyrozumiałość, podwładni wywzajemniali się mi czułą wdzięcznością, której od nich niejednokrotnie w ciągu życia doświadczyłem. Naczelnikiem stołu 2-go zostałem i po przejściu do klasy 7-mej i byłem nim do chwili opuszczenia Instytutu.

Podczas pobytu mego w Instytucie było dwóch Dyrektorów. Klasę 5-tą przeszedłem pod dyktando p. Czyczeryna. Był to ex-pułkownik gwardji, czy artylerji, człowiek z wielkimi stosunkami w Petersburgu, podobno sam osobiście bogaty, ze wszech miar poczciwy, łagodny, uprzejmy, dla młodzieży szczerze życzliwy, mało jednak zajmował się Instytutem, prawdopodobnie z powodu braku przygotowania do tego rodzaju działalności, a może i z powodu tego, iż niezgadzał się na system wychowania młodzieży w tym zakładzie z Kuratorem M. Stosunek między tymi pa-

nami był uderzająco zimny, to też wkrótce usunięto Czyczeryna z posady dyrektora, a może i on sam z niej dobrowolnie ustąpił. Następcą Czyczeryna był głośny w kraju b. dyrektor Gimnazjum Ordynata hr. Zamoyskiego w Szcebrzeszynie, sławny pedagog i uczony p. Kiewlicz. Do nominacji tej przywiązywano wogóle wiele wagi, zdawało się, że nowy dyrektor technice ducha ożywczego do Instytutu, podniesie go i postawi na czele zakładów naukowych w kraju, do czego olbrzymie środki pedagogiczne i materialne upoważniały go, czy zachęcały. Tymczasem oczekiwania i nadzieje najzupełniej zawiodły. Kiewlicz osiedliwszy się w Instytucie, nie myślał nawet o żadnej reformie. Sam zniżył się do tego poziomu, na jakim go zastał i nie tylko nie usiłował go podnieść, ale raczej poziom ten obniżał. Mówiono, że przy nominacji na dyrektora, podyktowano mu warunki i podano program, do wykonania którego, p. Kiewlicz się zobowiązał, jednak takowego nie wykonał.



3-o Szczególnie tępić musimy, tak zwaną, obmowę, wydawanie lekkomyślnych sądów, bo to wytwarza fałszywą opinię publiczną.

4-o Oddziałujmy wedle możności na podniesienie warunków ekonomicznych klasy pracującej.

5-o Postanówmy prenumerować pisma ludowe, czytać i zasilać je swym współpracownictwem.

6-o Wychowując dzieci, zachowajmy zupełną sprawiedliwość w kształceniu córek i synów.

7-o Zakładając ochrone i szkoły starać się winniśmy, aby one były wzorowe, bo oddziaływanie takich tylko zakładów jest rzeczywiście społeczne.

8-o Zbliżyć się musimy do ludu, ale tak serdecznie, tak prosto, aby wnikać w samą treść jego życia, co nam jedynie pozwoli oddziaływać skutecznie.

Są to myśli istotnie piękne, które, rzec można, do życia wprowadzają śluby Jana Kazimierza.

*Ziemianka.*

## Z ŻYCIA

### ZDARZENIE PRAWDZIWE.

Przez ulicę Sulejowską wieźli włościanie drzewo do tartaku, gdy jeden z nich zatrzymał się, podszedł doń jakiś żydek i rozpoczął gawędę na temat klejnotów jasnogórskich, jakoby znalezionych w mieszkaniu zmarłego, byłego księdza Liebego. Żydek ów widząc, że kmiotek chętnie go słucha, coraz żywiej począł argumentować «widzicie waszą Mateczkę z Częstochowy wasz ksiądz okradł» i t. p. przytaczał mu zdania. Tymczasem nadjechał drugi gospodarz, a zdziwiony dość ożywioną gawędą chłopca z żydem, zatrzymał swe konie i podszedł do rozmawiających. Pewien czas przysłuchiwał się mowom żydka, który spostrzegłszy nowego słuchacza, coraz zuchwalsze czynił wycieczki przeciw duchowieństwu katolickiemu. Gospodarzowi przybytemu było tego już za wiele, zbliżył się do żyda i wyciął mu potężny policzek, mówiąc: «ty żydzie nie kłam i pilnuj swoich rabinów», takim samym argumentem poczęstował pierwszego furmana, aż się rozległo, dodając, «a ty żydowskich głupstw nie słuchaj», poczem wsiadł na wóz, podejął swe konie i pojechał dalej.

Świadkowie tego zdarzenia serdecznym wybuchnęli śmiechem, a rozchodząc się, powtarzali, dobrze żydowi, niechaj pilnuje swojej bóźnicy. Tymczasem nadeszła jedna z poważnych gospodyń przedmieścia, która przeczytała już w gazetach, redagowanych ucziwie, że cała historia ze znalezionymi klejnotami, to kłamstwo i bajka, gdyż po wielu badaniach i śledztwach, odnoszących się do «okrzyżowanego skarbu», znalezionego u ks. Liebego, okazało się, iż wszystkie perły i drogie kamienie są falsyfikatami. Nawet ów kielich konsekrowany rzekomo przez Biskupa Metz i ozdobiony, jak głoszą, wspaniałymi brylantami nie jest wart więcej po nad 200 marek. A więc legenda o skarbie znikła bardzo prędko—dość jednak było czasu, aby część prasy zrobiła z tego brzydką sensację.

Żydkiwie stają się tak namiętnymi agitatorami przeciw duchowieństwu katolickiemu, nawet u nas w Piotrkowie, łatwo to sobie wytłumaczyć, gdyż chodzi im o własną skórę. Rozwijający się potężnie handel polski i chrześcijański przez kooperatywy, jakie siecią pokrywają ziemię naszą całą, w znacznej mierze tryumfy swoje zawdzięcza duchowieństwu naszemu, a z tego powodu wzmaga się emigracja Żydów z Królestwa. Dziwić się jednak należy tym prostaczkom, którzy słuchają napaści żydowskich na kapłanów i Kościół.

*Świadek.*

**Komitet organizacyjny Dnia kwiatka «Polnej różyczki» postanowił:**

1) Urządzić dzień kwiatka «polnej różyczki» w dniu 6 czerwca r. b., a w razie niepogody w dn. 9 t. m.

2) Komitet ma zaszczyt prosić mieszkańców ul. Kaliskiej, poczynając od przejazdu kolejowego, do pl. Bernardyńskiego i Alei Aleksandryjskiej, od Bernardynów do pl. Jarmarcznego o łaskawe przyozdobienie swych balkonów.

3) Komitet uprasza Panów Właścicieli prywatnych powozów i pp. Właścicieli remiz o łaskawe przybranie pojazdów kwiatami i zielenią na corso kwiatowe w dniu kwiatka o 4 po poł.

4) Komitet mając zaszczyt podać do publicznej wiadomości o dniu kwiatka, zaprasza do jaknajszerszego uczestniczenia w zabawie wszystkie sfery społeczeństwa.

Sekretarz Komitetu *J. Munkiewicz.*

**Zebranie parafjalne.** Dnia 12 b. m. odbyło się zebranie parafjalne, zwołane przez Dozór kościelny, w celu uchwalenia budowy domu mieszkalnego dla służby parafjalnej, gdyż obecny budynek jest kompletnie niezdatny do zamieszkiwania i tak zdezcelowany, że o wyrestaurowaniu go niema mowy. Parafjanie w zasadzie zgodzili się na ową budowę, tylko zakwestjonowali sposób rozkładu składki na parafjan. Jedni chcą płacić podług ilości podymnego, inni podług ilości morgów. Ponieważ dyskusja w tym względzie dość długo trwała, wielu z parafjan odeszło do domów przed podpisaniem uchwały, mając zamiar podpisać uchwałę w ciągu tygodnia. Jednakże, jak zwykle u nas w Piotrkowie, znalazło się kilku malkontentów, którzy i na zebraniu, i w następnych dniach poczęli zakłócać ogólną harmonję zgody, więc zbieranie podpisów wstrzymano i zebranie, parafjalne postanowiono zwołać jeszcze raz po wakacjach. Na tymże zebraniu parafjalnem (12 maja) zaakceptowano zobowiązanie ks. Rektora Lipińskiego, na postawienie budynku dla służby kościoła po Dominikańskiego, bez obciążenia parafji jakąkolwiek określoną składką. Lecz i w tej kwestji dla powyższych powodów ma nastąpić druga uchwała parafjalna. *d.*

**Ćwiczenia gimnastyczne.** W niedzielę ubiegłą na placu szkoły dyr. J. Dąbrowskiego odbyły się ćwiczenia gimnastyczne uczniów, którzy ćwiczeniom tym oddawali się z zamięłowaniem. Program obejmował: korowody, ćwiczenia na kółkach i prężniku, obrazy grunwaldzkie, pochody, zwroty, formowanie czwórek, ćwiczenia na poręczach i koniu, obrazy z chorągiewkami, piramidy, ćwiczenia towarzyskie, oraz salta. Uczniowie gimnastycy w wykonaniu wykazali wiele zręczności, wytrenowania, akrobaticznej odwagi i siły muskułów, nie więc dziwnego, że zebrane rodziny darzyły ich hucznym oklaskiem i głośnym wyrażeniem swego zadowolenia. Wdzięczność ta będzie zachętą do dalszej pod tym względem pracy dla ćwiczących się, a dla innych pobudką wstąpienia do grona kolegów-gimnastyków. Wartość gimnastyki na świeżem powietrzu dla zdrowia jest niesłychaną. Do ćwiczeń przygrywała orkiestra uczniowska.

**Ogrody i skwery.** Wiemy dobrze jak ubogi jest Piotrków w ogrody, posiada zaledwie jeden przy kościele po bernardyńskim i dwa skwery, niestety te traktowane są isticie po macoszemu, oddane jakby na zagładę, miast doprowadzenia takowych do pełnego rozkwitu, do stworzenia chociażby w skromnych rozmiarach tego, co może i powinna stworzyć myśl i ręka botanika, któremu powierzone zostało to jedyne miejsce wypoczynku i miłych rozmyślań, wśród przepięknych klombów i krzewów, gdy po długim śnie letargicznym przyroda obudzi się do nowego życia.



Lecz jest to tylko złudne marzenie... czcigodni ojcowie miasta skwerami i ogrodami zupełnie się nie interesują, dowodem czego mogą być chociażby ostatnie dwa lata, osoba zaś której powierzono upiększenie takowych, podobno nie jest obowiązana (?) do tworzenia klombów, sadzenia kwitnących drzew, obsiewania miejsc niezbędnych trawą, grodzenia rabatów itp. jak się to w ogrodach praktykuje, no i utrzymania takiego porządku, któryby można nazwać wzorowym. Natomiast utrzymuje i robi się to, co przynosi tylko faktyczną korzyść przy zapotrzebowaniach w miejscowym sklepie pomologicznym, dochód z którego stanowi prywatną własność, skwery zaś pozostawia się na opiece losu i siedzibę psów i ptactwa domowego, utrzymywane tak licznie przez mieszkańców dzielnicy, zwłaszcza przy dawnym rynku maślany.

Pamiętamy wprawdzie lata, w których w ogrodzie był ład, trzymano nawet zwierzyńnię, ptactwo i ryby w basenie przy ul. Rokszyckiej, lecz ludzie ci, którym powierzono ten kawałek czarnej ziemi, pracowali widać z zamiłowaniem dla dobra społeczeństwa piotrkowskiego, starając się całą przestrzeń zamienić w jeden dywan kwiatowy, przez co mimowoli nasuwała się myśl uczciwej pracy i piękna przyrody.

Aar.

**Stowarzyszenie Wzajem. Pomocy Rzem. i Handl. m. Piotrkowa** odbyło w dn. 16 maja nadzwyczajne ogólne zebranie członków w lokalu własnym. Obecnych było 109 członków rzeczywistych, przewodniczył p. J. Karbowski. Celem zebrania była budowa domu dla Stowarzyszenia i związane z nią sprawy. Przedstawiane przez Zarząd sprawozdanie wykazało, że środki posiadane nie mogą wystarczyć na pomyślnie przeprowadzenie budowli i dla tego ogólne zebranie upoważniło zarząd i poleciło mu starać się o zaciągnięcie pożyczek hipotecznych, w pierwszym rzędzie budowlanej do wysokości 15.000 rb. Sprawa tej pożyczki jest na dobrej drodze. Dla innych pożyczek został opracowany regulamin, przyjęty i zatwierdzony przez ogólne zebranie, i mający na przyszłość duże znaczenie, jako gwarantujący dla mniejszych pożyczek ich wypłacalność. Regulamin ten został opracowany przez p. H. Szustra i Borkowskiego. Niektóre paragrafy regulaminu wywołały żywą wymianę zdań, w końcu zatwierdzono regulamin i podziękowano autorom.

Charakterystyczną cechą zebrania był brak p. członków protektorów i wogóle osób zamożniejszych, dlatego, większych ofiar nie mieliśmy, a to co zostało zebrane i zadeklarowane, pochodziło od nas samych — rzemieślników. Na placu już zrobiono niwelację i wozoną jest cegła, wkrótce nastąpi kopanie fundamentów i dalsza budowa.

K.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE

**Próba Straży Ogniowej** na placu jarmarcznym odbyła się w niedzielę ubiegłą o godzinie 3-ej po połud. Na miejsce ćwiczeń Straż przybyła w ordynku pochodowym, z orkiestrą i całkowitym rekwizytem.

**Do Belgii.** We wtorek, dn. 21 b. m. opuścił mury naszego grodu p. Bronisław Rudziński, w celu dalszego kształcenia się w Leodyum (Liege) w Belgii.

**Mianowanie.** Ratman, kasjer miasta Zgierza, radca dworu p. Kazimierz Bentkowski na własną prośbę mianowany został na stanowisko ratmana-kasjera miejskiej kasy w Sosnowcu.

**Odnaczeni.** Urzędnicy Piotrkowskiej Izby Skarbowej pp. Żaboklicki i Mazurowski odnaczeni zostali orderem św. Anny trzeciego stopnia.

**Technika,** który w jednym z numerów «Kroniki» wystąpił z propozycją odpowiedniego wyrestaurowania wieży kościoła farnego, prosimy o łaskawe zgłoszenie się w tej kwestji do ks. kan. Zagrzejewskiego, proboszcza parafji piotrkowskiej.

**Namysłowski przyjedzie** z drużyną 50 włoścjan muzyków i koncertować będzie w dniu 30 Maja 1, 2, 3, 4, 5, 6-go Czerwca.

**Sesja.** Styszeliśmy, iż w tygodniu bieżącym miała się odbyć sesja komisji gazowej, istniejąca przy rządzie gubernjalnym.

**Kwestje** podniesione przez rozmaitych interesantów, przed powzięciem decyzji przez magistrat, bywają raz w tygodniu badane na miejscu. Oględzin dokonywa p. Prezydent wraz z pp. Radnymi, a czasem udział w tej pracy biorą i uproszeni eksperci. Spraw takich zbadano w dwóch ostatnich tygodniach 14. W tygodniu bieżącym obejrzaną będzie ulica Częstochowska, Nowa i place dawnej strzelnicy wojskowej przy Belzatce.

**Zapis koni** odbył się w ubiegły piątek. Z miasta dostarczono 600 kilkadziesiąt koni, z tych sto kilka uznano za odpowiednie do celów wojskowych. Poczem przeglądano i konie sąsiednich gmin. Przy zapisie przez pewien czas obecnym był i p. Gubernator.

**Nowy dom.** Dla założenia fundamentów pod świeżo wznoszony dom p. Brauna przy al. Aleksandryjskiej, okazała się potrzeba czasowego przesunięcia płotów w stronę ulicy i chodników, otaczających staw przy teatrze «Czary». Pozwolenie na zajęcie chwilowe terytorjum miejskiego wyda magistrat, którego członkowie oglądali teren na miejscu.

**Licytacja.** W dn. czerwca odbędzie się w magistracie licytacja od sumy 374 rb. in minus na utrzymanie w odpowiednim porządku studzien i pomp miejskich od 1-go stycznia 1913 r. do tegoż miesiąca 1916 r.

**Pożar.** W ubiegły czwartek o godz. 12-ej w nocy zaalarmowano miejscową straż; pożar wszczął się przy drodze Belzackiej, spłonęła doszczętnie stodoła. Pierwszy na miejsce pożaru przybył oddział IV.

**Ospa.** Przy pierwszej i drugiej budce, dokąd bardzo wiele osób udaje się na spacer i mleko, panowała i podobno jeszcze grasuje ospa. Ostrzegamy, aby z tego powodu nie wynikło więcej wypadków udzielenia tej choroby.

**Samochód** p. Jarneckiego, po odpowiednim wypróbowaniu przez specjalistów, okazał się wszechstronnie dobrym i zupełnie bezpiecznym, przeto rozpoczął kursować po ulicach naszego miasta, kurs po mieście wynosi kop. 40, wiorsta po za miasto kop. 30 i z powrotem kop. 15. Według krążących wersji, wkrótce mają być puszczone do ogólnego użytku jeszcze dwa samochody.

**Poparzenie.** Przy pracy w fabryce na Bugaju wybuchem pary został poparzony majster fabryczny p. Winkler, pomocy lekarskiej udzielił lekarz i felczer fabryczny.

**Okrucieństwo.** W ubiegłym tygodniu, po wywiezieniu zawartości ustępu posesji p. G. na pola majątku Bujny, znaleziono w stanie zupełnego rozkładu małe dziecko. O powyższem zawiadomiono odpowiednie władze miejscowe.



**Latarnie naftowe.** Za niepalenie latarni naftowych przy ulicy Niecałej i przedłużeniu Kaliskiej za przejazdem przedsiębiorca skazany został na karę pieniężną, przewidzianą kontraktem. Jednocześnie magistrat zwrócił się do przedsiębiorcy utrzymującego w porządku bruki miejskie, by zrównał wyboje, jakie potworzyły się przy bramie kościoła po Bernardyńskiego.

**Balon.** Przed kilkoma dniami na polach wsi Jarosty, gminy Szydłów, znaleziono pusty balon pruski, który ziemską straż odesłała do biura miejscowego powiatu.

## Program ogólnej wycieczki krajoznawczej na Litwę,

urządzonej staraniem Zarządu Oddziału Piotrkowskiego,  
Pol. Tow. Krajoznawczego, od 22 do 30 czerwca 1912 r.

22 czerwca. Spotkanie się wszystkich uczestników wycieczki o godzinie 7 wieczorem w siedzibie T-wa Krajoznawczego w Warszawie (al. Jerozolimska 29). Wyjazd t. d. z dworca petersburskiego o godzinie 9<sup>40</sup> w nocy (czas petersburski).

23 czerwca. W Grodnie o g. 5<sup>10</sup> rano. Zwiedzanie miasta i statkiem po Niemnie do Druskienik. Nocleg w Grodnie.

24 czerwca. Wyjazd z Grodna o 4<sup>30</sup> rano, do Landwerowa. Tegoż dnia kołmi do Trok. Wieczorem wyjazd z Landwerowa do Wilna.

25—26 czerwca. Wilno i okolice, tamże noclegi.

27 czerwca. Wyjazd z Wilna o 10<sup>05</sup> rano koleją do Kowna. Zwiedzanie miasta i nocleg.

28—29 czerwca. Statkiem parowym po Niemnie do Czerwonego Dworu. Nocleg.

30 czerwca. Powrót przez Kowno, Wilno, Grodno do Warszawy.

### CENY WYCIECZKI.

Członkowie Tow. Kr. płać 28 rub. (korzystający z biletów wolnej jazdy — tylko 15 rb.). Goście — 32 rb. (z biletami ulgowymi tylko 19 rb.). Młodzież 25 rb. (z biletami ulgowymi tylko 13 rb.). Za to uczestnicy wycieczki mają zapewniony przejazd koleją, statkami, kołmi, oraz noclegi, prócz pożywienia. Cena ta obowiązuje wędrowców od punktu zbornego w Warszawie. Członkowie in. Oddziałów zechcą wykupić bilety kolejowe z miejsca swojego wyjazdu, wprost do Wilna klasą III-cią, *koniecznie w dniu 22 Czerwca — a nie wcześniej!* Ustanawia się to dla zmniejszenia kosztów przejazdu do Wilna każdego z uczestników, gdyż taryfa strefowa jest w tym razie o wiele niższą. Koszt poniesiony, będzie zwrócony każdemu przez skarbnika naszego w kwocie nie większej jednak nad sześć rubli, lub też może być potrącony z ceny wycieczki, przy nadesłaniu pieniędzy na ręce Sekretarki Oddziału Piotrkowskiego p. Haliny Jaroszewskiej (Piotrków, ul. Bykowska № 36).

*Liczba uczestników ograniczona.* Zapisy z dokładnymi adresami, oraz z nadesłaniem całkowitego kosztu wycieczki (lub też z potrąceniem pieniędzy wydanych na kupno biletu do Wilna) *przyjmowane są tylko do 10 Czerwca* (n.st.).

### REGULAMIN.

1) W drogę zaopatrzyć się należy: w paszport, bilet krajoznawczy, legitymacje osobiste i znaczek Towarzystwa.

2) Pilnować się ściśle planu wycieczki i oznaczonych tam godzin, pamiętając, że w podróży stosować się musimy do czasu petersburskiego (o 37 minut późniejszego

od czasu warszawskiego), oznaczonego na zegarach stacyjnych czerwoną wskazówką.

3) Wszelkie odstępstwa od wskazanej marszruty dopuszczalne są tylko za wiedzą i zgodą kierownika.

4) Od miejsc postoju nie oddalać się bez porozumienia z kierownikiem. Na dany przez niego sygnał, gromadzić się niezwłocznie.

5) Dla dokładnego wykonania programu, oraz zapewnienia wygod wycieczce, wyjedzie zawczasu p. K. Kononowicz do miejscowości, leżących na szlaku podróży.

6) Przewodniczą wycieczce p. p. M. R. Witanowski i K. Kononowicz, skarbnik.

Piotrków Trybunalski, 20-V-1912 r.

Michał Rawita Witanowski, Prezes.

Halina Jaroszewska, Sekretarka.

## WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE

**Z Lutni Warszawskiej.** Lutnia Warszawska święcąc 25-cio lecie swego istnienia zamierzała w dniu Zielonych Świąt zwołać do Warszawy stowarzyszenia śpiewacze polskie na dwa wielkie zbiorowe koncerty.

Z przyczyn jednak od Zarządu «Lutni» niezależnych, koncerty musiały zostać odwołane, ku wielkiemu żalowi organizatorów.

**Z Rozpry** (kor. wł.). Dnia 5 maja po uroczystej sumie, odprawionej przez ks. wikarego Aleksandra Walczykowskiego i po serdecznym, podniosłym przemówieniu ks. kan. Józefa Jezierskiego, miejscowego proboszcza, Straż ogniowa rozprzańska w całym komplecie, wraz z oddziałami Niechcickim i Jeżowskim stawiała się na doroczne zebranie ogólne. W nieobecności prezesa p. Feliksa Trepki zebranie zagał komendant Straży p. Roman Kamiński. Uczczono najspieród zmarłych członków przez powstanie, a potem odbyły się wybory na wakujące miejsca w zarządzie. Na vice-prezesa obrano p. Stefana Zakrzewskiego, miejscowego obywatela, na członka zarządu ks. kanonika, a na zastępcę ks. wikarego. Na wniosek ks. kanonika zajęto się sprawą muzyki i wydelegowano ks. kanonika wraz z naszym dyrektorem orkiestry p. W. Janczykowskim do Warszawy, aby brakujące instrumenty sprowadzić. Poczem omówiwszy inne kwestje pomniejszych, posiedzenie zamknięto.

Tegoż samego dnia po niesporach ks. kanonik, jako przewodniczący, zagał zebranie członków sklepu spółkowego «Rolnik», i po mianowaniu 2-ch asesorów i sekretarza, przystąpiono do wyborów. Na prezesa przez akklamację obrano ks. kanonika, a na vice-prezesa ks. wikarego. Do zarządu obrano pp. Romana Kamińskiego, J. Olszewskiego, aptekarza skarbnikiem, Z. Krawczewskiego, W. Gardulskiego, B. Lisowskiego, A. Stachurskiego, A. Wyłęzka, A. Kafarę, K. Woźniakowskiego, B. Urbańskiego, A. Misztełę. Sklep spółkowy otwarty będzie dopiero od 1-go lipca. Mamy nadzieję w Bogu, że Sklep pójdzie dobrze w naszej okolicy. Upraszamy firmy o oferty, z którychby sklep spółkowy «Rolnik» mógł skorzystać.

Ks. proboszcz krząta się energicznie koło rozszerzenia kościoła naszego, jak tylko zatwierdzenie planów przyjdzie, natychmiast zaczną się roboty przy kościele. Trzeba przyznać, że choć ks. kanonik, zaledwie kilka miesięcy przebywa wśród nas, a już znać widocznie skutki Jego doświadczonej społecznej i pasterskiej działalności.

W 2-gi dzień Zielonych świątek miejscowe kółko



amatorskie wystawi 3 sztuczki: «Łobzowanie», «Błązek opętany» i «Ulicznik warszawski», na cel Straży ogniowej.

Naogół, jak widać, życie społeczne w Rozprze coraz więcej się rozwija i oby wszystkich ogarnęło swym promieniem.

*Parafjanin.*

**Z Tomaszowa** (kor. wł.). Pod względem ekonomicznym i przemysłowym Tomaszów doznał takiego wstrząśnienia, jakiego nikt nie pamięta, choć w dniach ostatnich panika uspokoiła się nieco i mniej dokonywa się protestów weksli. Do tej pory liczne fabryki zbankrutowały, inne pracują po kilka dni w tygodniu. Często słyszy się o pożarach fabryk, mówią, że długie lata nie doprowadzą do tej równowagi handlowej, jaką np. cieszone się przed rokiem, lub dwoma. Z tego powodu mnoży się liczba ludzi bez pracy, a głód jest złym doradcą, przeto słychać już o rozmaitych kradzieżach i napadach. Mimo to jednak cena mieszkań nie spada i niczem nie różni się od warszawskich, tak np. za 5 niewielkich pokoi na pierwszym piętrze, z oświetleniem gazowym płaci się 650 r. przytem cena ta ma być podniesioną do 750 rb.

Przykre wrażenie na mieszkańcach polakach-katolikach sprawił wypadek, jaki miał miejsce w łonie straży ogniowej, z powodu dawnego zwyczaju, zachowywanego w czasie świąt Wielkanocnych. Straż Ogniowa tradycyjnie od wielu lat utrzymywała straż honorową przy grobie wielkotygodniowym w kościele parafjalnym. Zwyczaj ten nie podobał się komendantowi, przeto zabronił strażakom brać udziału w uroczystości kościelnej, mimo to strażacy przyszli do kościoła i stali przy grobie. Komendant wtedy zwołał ogólne zebranie, na którym zwymyślał naczelnika oddziału, nazywając go buntownikiem, poczem zwołał zebranie zarządu i domagał się wydalenia naczelnika z organizacji straży, co też zarząd, posłuszny panu komendantowi, uczynił.

Z weselszych zdarzeń zaznaczyć możemy otwarcie pierwszej cegielni polskiej, która jest własnością sześciu zjednoczonych polaków. Do spółki należą p. p. Michalski, Chmielewski, Szelc i inni. Poświęcenia cegielni dokonał ks. prob. Krajewski. Do cegielni sprowadzono maszyny najnowszych systemów.

Przed kilku tygodniami zamieszkał przy ul. św. Antoniego i rozpoczął praktykę młody lekarz p. Ludomir Lipiński. Uprzejmością swą i sumiennością od razu zyskał sobie sympatię robotników i okolicznych włościjan. D-r Lipiński wykonywa jednocześnie analizy, po które trzeba było jeździć do Łodzi lub Warszawy.

Jedną z piękniejszych ulic Tomaszowa, jest ulica Kaliska, ze względu na aleje, posiadające nieco zieleni i drzew. Niestety aleje zeszpecone są barjerami, które otaczają je ze wszech stron. Aleje te należałoby zaopatrzyć w ławki, nieco uporządkować i uprzystępnąć dla ogółu, a staną się miejscem spacerowem, jakiego brak odczuwa się niesłychanie.

Uczniowie Tomaszowskiej Szkoły Handlowej Polskiej, z powodu zgonu ś. p. Aleksandra Głowackiego, wystali do Tow. Lit. i Dzień. depezę w słowach następujących: «Cześć pamięci niestrudzonego pracownika na niwie narodowej, Bolesława Prusa».

## Letni rozkład pociągów na st. Piotrków

Dr. Żel. Warsz. Wied.

od dnia 18 Kwietnia/1 Maja 1912 roku.

Odchodzą z Piotrkowa:

Do Granicy i Sosnowca.	Do Warszawy i Łodzi.
2 m. 24 w nocy kurjer	4 m. 06 w nocy osobowy
4 m. 18 „ „ osobowy	4 m. 35 „ „ kurjer
5 m. 20 „ „ mieszany	6 m. 15 rano os. (miejscowy)
9 m. 27 rano osobowy	8 m. 13 rano osobowy
12 m. 25 po poł. osobowy	11 m. 07 rano kurjer
3 m. 13 po poł. pocztowy	12 m. 10 w południe osobowy
5 m. 56 po poł. kurjer	1 m. 57 po poł. osobowy
6 m. 35 po poł. osob. miejsc.	6 m. 08 wieczorem pocztowy
10 m. 01 w os. do Łaz	8 m. 50 wieczorem osobowy.

Przychadzą do Piotrkowa:

Z Granicy i Sosnowca.	Z Warszawy
11 m. 50 w nocy osobowy	6 m. 25 wieczorem osobowy
3 m. 36 w nocy mieszany	11 m. 35 w nocy osobowy.

## O G Ł O S Z E N I A.

### DRUKARNIA ESTETYCZNA

## M. Dobrzańskiego w Piotrkowie,

zaopatrzona zawsze w najświeższe czcionki i maszyny, przyjmuje i wykonywa najstaranniej wszelkie prywatne i biurowe roboty, od najprostszycich do najwykwintniejszych, w zakres drukarstwa wchodzące. Posiada też b. wiele druków gotowych na składzie, dla Duchowieństwa, Ziemian, właścicieli gorzelni i browarów, gmin wiejskich etc.

Jest do sprzedania wanna miedziana nowa z piecem do grzania wody, ulica Katarzyny 18. (2-1)

POTRZEBNI (3-2)  
**CHŁOPCY DO DRUKARNI**

M. DOBRZAŃSKIEGO.

**BÓL GŁOWY; MIGRENE**

**NATYCHMIAST USUWA**  
**„MIGRENO-NERVOSIN”**

BEZWARUNKOWO PEWNY I NIEZKODLIWY ROSLINNY ŚRODEK.  
**SĄ JUŻ FALSYFIKATY!**

WIĘC ZADĄC w APTEKACH, SKŁ. APT. PROSZKÓW WYRABIANYCH TYLKO w PŁOCKU i z PODPISEM WYNAJAZZCY A. GAŚCIECHIEGO NA KAŻDYM. PROSZKIDOK.  KOGUTEM

SPRZEDAM DUŻY DOM 1-o PIĘTROWY

z 5 łazienkami pod spodem na ul. Sulejowskiej

Wiadomość: ul. Rokszycka 36.

(3-1)



## Magazyn Ubiorów Męzkich **Fr. Ostrowskiego**, ul. Kaliska 22

Zawiadamiam niniejszem, że syn mój **Juljan Ostrowski**, po ukończeniu praktyki zagranicą, a także Akademii Krawieckiej w Wiedniu, z dniem 8 maja obejmuje funkcje krojczego, jak również upoważniony zostaje do całkowitej działalności w magazynie moim. Pozostaję z szacunkiem

(3-3)

Fr. Ostrowski.

Po co używać past zagranicznych, jeżeli mamy doskonałą swoją



## „BON-TON”

która konserwując wybornie skórę, nadaje jej wspinały i trwałe połysk.

Fabryka wyrabia również znakomitą masę terpentynowo-woskową do podłóg

## „LUX”

(10-1)

Kantor **S. Gliński, Warszawa** Sklep  
Marszałkowska 8 Nowy-Świat 29

## DYREKCJA

### Piotrkow. Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Na zasadzie §§ 81 i 82 Ustawy Towarzystwa, zatwierdzonej przez pana Ministra Skarbu w dniu 29 września (11 października) r. 1895 i §§ 8 — 11 przepisów dodatkowych z r. 1905, podaje do wiadomości, że niżej wymieniona nieruchomości obciążona pożyczką Towarzystwa, z powodu zaległości w ratach, wystawiona została na sprzedaż przez publiczną licytację, której dopełni miejscowy Notariusz, a mianowicie:

#### w. m. NOWORADOMSKU:

Przy ulicy Przechodniej, inaczey Kietlińskiej, № hyp. 192, a polic. 266 i 267. Nieuomorzona pożyczka rb. 11382 kop. 37. Zaległe raty rb. 779 kop. 52. Wadium do licytacji rb. 1740. Licytacja odbędzie się 16/29 lipca roku 1912 i rozpocznie się od sumy rub. 17400, a prowadzić ją będzie Notariusz Feliks Myśliński.

Zaległości są obliczone do dnia sprzedaży, prócz procentów od zalegających rat i zaliczek. Zaległości te mogą być i mniejsze, o ile na poczet takowych interesanci zapłacą ich część przed licytacją.

Wadium do licytacji złożyć należy w gotowiznie, lub listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, z właściwymi kuponami.

Zbiór objaśnień i Warunki licytacyjne, złożone zostały do ksiąg hipotecznych i są do przejrzania zarówno w wydziałach hipotecznych, jak i w Dyrekcji Towarzystwa w m. Piotrkowie.

Gdyby licytacja nie doszła do skutku dla braku współubiegających się o kupno, wówczas powtórna, a zarazem ostateczna sprzedaż odbędzie się od sumy niższej, w terminie wyznaczonym przez Dyrekcję Towarzystwa, o którym ogłoszonym będzie dwukrotnie w pismach publicznych. (3-3)

WYRABIAM: Rury cementowe do studzien, mostów i kanalizacji, a także płyty cementowe na chodniki i dachówkę na krycie dachów. Sprzedaję po najniższych cenach. (6-4)

**P. MŁODAWSKI**  
Piotrków, Rokszycka, dom własny

### Mydlarnia do sprzedania

Wiadomość w sklepie W-go Czarnowskiego, ulica Kaliska 30, od 2 i pół do 4-jej po południu. (3-3)

**Nauczyciel-Niemiec** udziela lekcji, wiadomość w księgarni W-go Zradzińskiego. (1-1)

### Preparat „TRAYSER”



przeciw reumatyzmowi i podagrze jest do nabycia we wszystkich Aptekach i Składach aptecznych. Ilustrowana broszura z prawidłowym opisem powyżej wspomnianych chorób wysłana zostaje na pierwsze żądanie bezpłatnie. Adres: M. E. Trayser, № 145 Bangor House, Shoe Lane. London, England, E. C. (38-14)

### Na nadchodzący sezon letni!

POWOZY, LANDA, KONIE WIERZCHOWE NA BLIŻSZE I DAJSZE WYCIECZKI WYNAJMUJE REMIZA

**WYLAZŁOWSKIEGO**  
UL. JERZEGO 8. — TEL. № 248.

Ceny bardzo przystępne!!!

(3-1)

### Księgarnia J. Zradzińskiego w Piotrkowie

poleca dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Języków Obcych w Szkole i Domu bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem:

## Samouczek

**Polsko-Niemiecki** kurs wstępny (Elementarz) po kop. 5, 12, 24 i 40; kurs I-szy kop. 80; kurs II-gi kop. 1.60. — **Rusko-Niemiecki** kop. 5, 12, 24, 40 i 2.20. — **Polsko-Francuski** kurs I-szy k. 1.20; kurs II-gi k. 3.20. — **Polsko-Angielski** kurs I-szy kop. 75; kurs II-gi kop. 1.20. — **Polsko-Ruski Elementarz** po kop. 5, 12, 24, 40; kurs I-y kop. 1.40; kurs II-gi kop. 1.80. **Amerykań-Przewodnik** z rozmówkami angielskimi 50 kop. mniejszy 12 kop. (26-2-3)

### WYSTAWA PSÓW.

Rada Warszawskiego Oddziału CESARSKIEGO Towarzystwa Prawidłowego Myśliwstwa podaje do wiadomości, że X Warszawska Wystawa Psów Rasowych otwarta zostanie w ogrodzie Towarzystwa (Nowy-Świat № 35) w dniu 30 maja i trwać będzie do dn. 12 czerwca r. b. włącznie.

Zapisy przyjmuje do dnia 28 maja Kancelaria Towarzystwa, gdzie można również otrzymać warunki Wystawy.

**Dom drewniany z ogrodem** w Piotrkowie na Kaliskiej ulicy za przejazdem do sprzedania.

Wiadomość, poste restante № 888. (3-3)